Nro 350.

KURJER POLSKI

Warszawa
W Piątek dnia 3 Grudnia r. 1830.

Wszystko dla wszystkich.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Dzień 29. Listopada pamiętny będzie w dziejach naszych. Długie oburzenie umysłów, zamieniło się w końcu w rewolucyę. Rozpoczęła ją szkoła Podchorążych w Łazienkach; uderzyła ona na trzy pułka kiraserskie, nie mogła ich rozproszyć, ale przebiła się przez nie. W tym samym czasie inne pułki polskie uderzywszy w bębny, zgromadziły lud ktory po 8méj wieczorem arsenał zdobył, więźniów stanu u Karmelitów i Marcinkanek uwolnił, i przez całę noc z wojskiem naszém ucierał się z wojskiem nieprzyiacielskiem. Tylko część gwardji polskiey pod dowództwem Żymirskiego i strzelcy gwardyi pod dowództwem Kurnatowskiego nie działali spólnie z ludem przeciw nieprzyiacielowi. Jenerałowie Blumer, Trębicki, Hauke zastępca ministra wojny, Żandr, wiceprezydent Lubowicki, Kurnatowski, pułkownik Meciszewski nie żyją. Pułkownik rossjiski Sass ze służącym zabici. Jenerał rossjiski Essakow, adjutant Cesarzewicza Gresset ranni w niewoli zostają. Aresztowani są jenerałowie Bontemp i Redel. Jenerał Potocki Stanisław z ran otrzymanych żyć przestał. Wojsko rossjiskie cofnęło się. Wszelako jeszcze zajmuje bliskie stolicy stanowiska. Wysłana w nocy z dnia 29go na 30go Listopada z pośród rady administracjinéj deputacja do głównéj kwatery Cesarzewicza przywiozła odpowiedź i wydała nazajutrz następujące odezwy:

Zważywszy nagłość obecnych okoliczności postanowiła wezwać, iakoż ninieyszém wzywa do zasiadania w Gronie swoim i wspólnego z nią działania.

Xięcia Adama Czartoryskiego Senatora Woiewodę. Xięcia Michała Radziwiłła Senatora Woiewodę, Michała Kochanowskiego Senatora Kasztelana, Ludwika Hrabię Paca Senatora Kasztelana, Juliana Ursina Niemcewicza Sekretarza Senatu, Jenerała Józefa Chłopickiego.

Działo się w Warszawie dnia 30 *Listopada* 1830 *r.*

Minister Przychodów i Skarbu
(*podpisanu*) X. Lubecki.

Minister Stanu prezyduiący
(*podpisano*) Sobolewski.

Za Radcę Sekretarza Stanu
Radca Stanu Nadzwyczayny.
(*podpisano*) J. Tymowski.

Rada Amnistracyjna Królestwa mając sobie donicsioném o zapewnieniu uczynioném przez W. Xięcia Cesarzewicza, iż wydał rozkazy, aby wojska Rossyskie, dla wstrzymania wylewu krwi bratniéj, nie ważyły się i jednego przeciw Polakom uczynić wystrzału; niemniéj, iż Wielki Xiąże życzy miéć wysłanych do Siebie Członków z Rady, dla wysłuchania żądań narodu naszego i w skutku onych wnijścia w układy, taż Rada wysłała z Grona swego deputacją, złożoną: z Senatora Wojewody Xięcia Czartoryskiego, Xięcia Lubeckiego Ministra Skarbu, Lelewela Posła Żelechowskiego, i Ostrowskiego Posła Piotrkowskiego. O skutku poselstwa tego, niezwłocznie publiczność zawiadomić nie omieszka.

w Warszawie dnia 2 grudnia 1830 roku.

Minister Prezydujący
(podpisano) Sobolewski.
Zastępujący tymczasowie
Radcę sekretarza stanu
Radca stanu nadzwyczajny
(podpisano) J. Tymowski.

OTO SĄ ODEZWY ODDZIELNIE DRUKIEM OGŁOSZONE.

Polacy! równie smutne, iak niespodziewane wypadki wczorajszego wieczora i nocy, spowodowały rząd do przybrania do grona swego obywateli z zasług swych znanych, i do odezwania się do Was.

N. W. Xiąże Cesarzewicz, wojskom rossyjskim wszelkiego działania wzbronił; gdyż rozdwojone umysły Polaków, Polacy sami skojarzyć powinni.

Czy Polak, w krwi bratniéj ma broczyć broń swoję?

Chcieliżbyście dać światu widok największego dla kraju nieszczęścia, domowéj niezgody?

Własném umiarkowaniem, jedynie ocalić się możecie od pogrążenia się w przepaści, nad którą stoicie! Wróćcie zatém do porządku i spokojności, a wszelkie uniesienia niech przeminą z nocą, która je pokrywała.

Pamiętajcie na przyszłość drogiéj, a tylu nieszczęściami skołatanéj ojczyzny; oddalcie wszystko, coby mogło narazić nawet samo jéj istnienie.

Do nas będzie należało, dopełnić powinności naszéj w zapewnieniu bezpieczeństwa ogólnego, w poszanowaniu Praw i Konstytucyinych swobód krajowych.

w Warszawie d. 30 Listopada 1830.

(podpisano) Minister Stanu Prezydujący w Radzie Administracyjnéj Królestwa, Walenty *Sobolewski.*
Xiąże Adam *Czartoryski.*
Xiąże Xawery *Lubecki.*
Xiąże Michał *Radziwiłł.*
Michał *Kochanowski.*
Ludwik Hrabia *Pac.*
Julian Ursyn *Niemcewicz.*

Wypis z Protokółu posiedzenia

RADY ADMINISTRACYINEY

Dnia 1 *Grudnia* 1830 *r.*

Rada Administracyina chcąc zabezpieczyć wszystkie części służby, które z przeznaczenia swego w obecnych okolicznościach naynagleyszego wykonania potrzebują, postanowiła mianować Wydział Wy-

konawczy, składać się maiący z Członków grona swego:

Xięcia Adama Czartoryskiego
Xięcia Michała Radziwiłła
Xięcia Xawerego Lubeckiego
Kasztelana Kochanowskiego
Generała Chłopickiego
tudzież z Senatu:
Kasztelana Dembowskiego
i z Posłów:
Joachima Lelewela
Władysława Hrabię Ostrowskiego i
Gustawa Hrabię Małachowskiego.

Wydział ten, interessa nagłe, odbywać i rozstrzygać będzie natychmiast, a odnosić się będzie, wedle uznanéy przez siebie potrzeby do całego składu Rady, w tych przedmiotach, któreby nowych potrzebowały przepisów, lub nagłéy niewymagały decyzyi.

Minister Stanu Prezyduiący
Walenty Sobolewski.
Za Sekretarza Stanu
Radca Stanu Nadzwyczayny
J. Tymowski.

Wypis z protokółu posiedzenia

RADY ADMINISTRACYJNEY

Dnia 1 Grudnia 1830 rada administracyjna powodowana naglącą potrzebą zasłonienia Stolicy od wszelkiego niebezpieczeństwa; pragnąc ułatwić sposoby opatrzenia Stolicy wżywność, tudzież powołać Wojsko do czynności dla dobra Narodu niezbędnie koniecznych;

Stanowi co następuje:

Jenerał Chłopicki upoważnionym zostaje wydać stosowne rozkazy względem pochodów Wojska, lub zbliżania się jego i przybycia do Stolicy.

Minister Prezydujący
podpisano Sobolewski.
Zastępujący tymczasowie
Radcę Sekretarza Stanu
Radca Stanu Nadzwyczajny
podpisany J. Tymowski.

KOMMISSJA UMORZENIA

Długu publicznego z reprezentantów narodu, to jest: senatorów i posłów złożona, stawia majątek publiczny w banku znajdujący się, a przez nią dzisiaj opieczętowany pod bezpośrednią opieką narodu, obywateli i wojska Polskiego.

W Warszawie dnia 30 listopada 1830 roku.

Senator kasztelan
Maciéj *Wodziński.*
Poseł wojew. Sand. ptu Szydłow.
Gustaw *Małachowski.*
Poseł wojew. Kalis. ptu Piotrow.
Władysław *Ostrowski.*
Poseł Lubelski sekret. sejmowy
Kalixt *Morozewicz.*
Sekretarz kommissji umorzenia,
A. *Cichowski.*

Prezydent municypalności i policji miasta stołecznego Warszawy.

Odezwa do Obywateli.

OBYWATELE WARSZAWY!

Rada administracyjna królestwa powołała mnie do przewodniczenia miastu Warszawie z innego zapewne względu, jak przez pamięć na czyste chęci moje, których innemi czasy na

tejże saméj posadzie pragnąłem dawać dowody. Niegdyś mąż w sile wieku, dziś starzec obciążony laty, staje na czele was; lecz bąćcie pewni, że te same zawsze wiodą mię zamiary. Obywatele! ojczyzna zagrożona jest niebezpieczeństwem; zgodą tylko, jednością i szczerém do porządku przywiązaniem ocalić ją możemy. Nie odmawiajcie mi tak zbawiennéj pomocy. Do was posessjonaci, naczelnicy handlów, rzemiosł, fabryk przemawiam; śpieszcie w szeregi straży bezpieczeństwa, niech na widok oręża w ręku waszym wszyscy mieszkańcy stolicy, nie wątpią o całości swych osób i majątków. Niech czeladź i służba wasza wrócą do swoich zatrudnień będących koniecznym ich życia warunkiem; ojczyzna powoła ich zawsze, z tego zaszczytnego ustronia, skoro ich pomocy znowu potrzebować będzie. Jeśli rady doświadczonego starca mogą mieć jaką wagę, sądzę, że jedynie przez prawdziwe dobra publicznego zamiłowanie, najświętsze uszanowanie dla osób i własności, i zrzeczenie się niewczesnych zawiści i podejrzeń, najskuteczniéj dopełnimy posługi, jakiéj od nas wymaga ojczyzna.

Węgrzecki.

Sekretarz jeneralny,
G. Jabołkowski.

Drukuje się już przepis utworzenia straży bezpieczeństwa w kraju, i lista osób do jéj organizowania powołanych.

Na murach Ratusza głównego czytamy następujący napis z poezyi Mickiewicza wyjęty; *Witaj jutrzenko swobody; za Tobą nadzieja sławy.* Jenerałowie rossyjscy: Richter, który dowodził dywizją gwardji, Lange, Engelmann, i Kołotów są w niewoli.

Z rozmaitych okolic Anglji dochodzą do Londynu smutne doniesienia. Już nawet w hrabstwie Hampshire wydarzają się częste podpalania i coraz większe jest podobieństwo, że wielki knuje się spisek. W Kent, Sussex i Surrey te same dzieją się bezprawia. Kiedy pana Peel w izbie niższéj zagadniono, czy nie uczynił jakich rozporządzeń, nieszczęściu temu zapobiedz mogących, odpowiedział, że ani wojsko, ani milicja nie zaradzi mu, ale jedynie stowarzyszenie obywatelskie i miejscowa baczność mogą być w téj mierze skuteczną pomocą. Z resztą oświadczył, że nie objawia swoich zamiarów, ażeby celu nie udaremnić. PP. Denison i Hume sądzili, że oszczędność i reformy mogą uspokoić, na co P. Peel z gniewem odpowiedział, że nie widzi, coby spólnego miała z owemi podpalaniami niepopularność ministrów. W Carlisle doszły rozruchy do tego stopnia, że wizerunki xięcia Wellingtona i Pana Peela spalono; wizerunkowi piérwszego przyczepiono do ust mowę ostatnią króla. Pospólstwo chodziło gromadnie po ulicach, wołało: Niech żyją O'Connel, Hunt i Cobbett, a nawet: Niech żyje djabeł! pod tym jednak warunkiem, ażeby porwał nieprzyjaciół tych, co krzyczeli. Nazajutrz obnoszono chorągwie z napisem: Precz z teraźniejszą konstytucją! Pospólstwo maszerowało po mieście przy biciu w bębny i przy odgłosie muzyki, niektórzy mieli w ręku pochodnie i trójkolorowe chorągwie z napisem Wolność albo śmierć. Znakomitsi obywatele zapisali się do gwardji dla utrzymania spokojności. W Dower panuje wielka trwoga. Nikogo nie wpuszczają do zamku. Nagromadzono tam znaczniejsze zapasy prochu, niż kiedy bąć po ostatniéj wojnie. W nocy zaciągają podwójne warty.

W Antwerpji włożono sekwestr na ruchomości i nieruchomości, będące własnością skarbu, rodziny królewskiéj i wojska holenderskiego.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616